

**Włodzimierz Suleja****Ignacy Matuszewski**

Żył intensywnie i burzliwie. Na czas jego aktywności przypadły dwie wojny światowe, odrodzenie i militarna klęska II Rzeczypospolitej, ministerialne zaszczyty i okres politycznej niełaski. Był żołnierzem, politykiem, dyplomata i publicystą. Faktami ze swego życiorysu mógłby obdzielić kilka osób, a w każdym przypadku nie byłyby to zdarzenia pozbawione znaczenia.

Przyszły szef Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego przyszedł na świat w roku 1891. Jego ojciec, po którym odziedziczył imię i zapewne literacki talent, również Ignacy, zapisał się w historii polskiej literatury jako znakomity krytyk. Syn wyrastał zatem w środowisku, w którym wczesne rozbudzenie intelektualne było i towarzyską normą, i niekwestionowaną drogą umysłowego rozwoju. Wybór drogi życiowej nie był jednak zbyt łatwy. Matuszewski studiował architekturę w Mediolanie, prawo w Dorpacie, filozofię w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w rządzonej przez Rosjan Warszawie – rolnictwo.

U progu życiowych wyborów młodego Ignacego nadeszła I wojna światowa. Matuszewski spędził ją w szeregach rosyjskiej armii, gdzie dosłużył się stopnia sztabkapitana (dowodził m.in. oddziałem wywiadowczym). Jego rola wyraźnie wzrosła po wybuchu rewolucji lutowej, zwłaszcza zaś od momentu, gdy z rosyjskiej armii zaczęły wyodrębniać się polskie korpusy. To właśnie wówczas Matuszewski wysunął się na czoło grupy oficerów (w gronie tym byli m.in. Stefan Hubicki i Tadeusz Lechicki), którzy doszli do wniosku, że prawdziwym przywódcą polskiego wysiłku niepodległościowego jest nie kto inny, tylko *pozastłużbowy brygadier Legionów Polskich*, Józef Piłsudski, czemu dali wyraz, forsując podczas pietrogradzkiego zjazdu wojskowych – Polaków uchwałę uznającą przyszłego Naczelnika za patrona swych poczynań. Ambitne, ale i nierealne, plany ściągnięcia Piłsudskiego za linię frontu zostały rychło przekreślone przez Niemców. Jednak nić ideowego porozumienia doprowadziła niebawem do powstania organizacji. Matuszewski, współtwórca Związku Broni, wiosną 1918 r. nawiązuje kontakt z kresowymi strukturami Polskiej Organizacji Wojskowej. W porozumieniu z nimi, wraz z innymi spiskowcami, podejmuje, niestety bez powodzenia, próbę przejęcia kontroli nad stacjonującym w Bobrujsku dowództwem I Korpusu. A wszystko po to, by podjąć walkę z Niemcami. Zagrożony represjami, przedostaje się do Kijowa, gdzie kontynuuje swe prace w szeregach konspiracji niepodległościowej (kieruje akcjami wywiadowczymi miejscowej POW). W roku 1918 Matuszewski dwukrotnie został skazany na śmierć – najpierw przez bolszewików, nieco później przez Niemców.

Nowa sytuacja, związana z zakończeniem I wojny światowej, stała się dla Matuszewskiego punktem wyjścia dla kolejnych, coraz poważniejszych, działań prowadzonych odtąd już na rozkaz samego Piłsudskiego. Naczelnik i Naczelny Wódz rychło docenił walory swego podkomendnego, toteż zaczął powierzać mu niezwykle delikatne misje, sytuując go zarazem w budowanych od podstaw strukturach wywiadu i kontrwywiadu. Matuszewski, który jesienią 1918 r. przybył do Warszawy jako kurier POW, już w połowie listopada powrócił do stolicy Ukrainy i z polecenia Tymczasowego Naczelnika Państwa prowadził rozmowy sondażowe z reprezentantami tamtejszych sił politycznych. Misja ta, choć nie przyniosła natychmiastowych rezultatów, pozwoliła

Piłsudskiemu na wyrobienie sobie opinii o potencjalnych zagrożeniach i sojuszniczych perspektywach. Samemu wysłannikowi zaś wystawiła opinię osoby i kompetentnej, i zdolnej do samodzielnych działań.

Kijowska misja wyznaczyła przyszłą wojskową karierę Matuszewskiego. Do Warszawy powrócił w początkach drugiej dekady grudnia i od razu został skierowany do pracy w Oddziale VI Ministerstwa Spraw Wojskowych. Był to jednak zaledwie dwutygodniowy epizod. Następnie, znów jako osobisty wysłannik Piłsudskiego, znalazł się w Poznaniu. To tajemnicza karta w jego życiorysie. Aktywność Matuszewskiego w Wielkopolsce, zwłaszcza zaś przesyłane przez niego raporty i analizy, świadczą o zainteresowaniu Naczelnika możliwością stworzenia na tym terenie militarnego „faktu dokonanego”, do czego też niebawem doszło.

Wywiązanie się z dwóch niezwykle trudnych, a przy tym prowadzonych w całkowicie odmiennych realiach, misji doprowadziło Matuszewskiego do Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Służbę tam rozpoczął z dniem 29 grudnia 1918 r. Jego pierwszym przydziałem służbowym była Sekcja II (czyli Biuro Wywiadowcze), którym kierował niemal do końca sierpnia 1920 r., kiedy to powierzono mu zwierzchnictwo nad całym Oddziałem II.

Nie ulega wątpliwości, że już pierwszy przydział oznaczał, iż Matuszewski uznany został za „ideowego” piłsudczyka. Związał się zatem, i to na stałe, z ludźmi z najbliższego otoczenia Marszałka, stając się zarazem niezwykle ważną postacią w przygotowującym plany wojenne gronie jego współpracowników. Jego dyskretną obecność odczuwa się praktycznie we wszystkich znaczących przedsięwzięciach wojennych podejmowanych przez Polskę w czasie walk o jej granice. Matuszewski współuczestniczy w przygotowywaniu operacji wileńskiej wiosną 1919 r., jest nieocenionym ekspertem w sprawach ukraińskich, zwłaszcza w kontaktach z Symenem Petlurą (przekutych ostatecznie w sojusz polityczno-militarny), bierze wreszcie udział w organizacji wyprawy kijowskiej. Jego pieczy podlegał również radiowywiad, który odegrał, jak wynika z badań G. Nowika, nieocenioną i długo niedocenianą rolę, zwłaszcza w zmaganiach z Sowietami.

Matuszewski, co należy podkreślić szczególnie, miał znakomite rozeznanie zwłaszcza w sprawach rosyjskich. W czasie, gdy po zwycięskiej bitwie warszawskiej i zwieńczonej podobnym sukcesem operacji niemeńskiej rysowała się niepodległość kraju, zdecydowanie optował za utrzymaniem na wschodzie politycznej, a jeśli to możliwe nawet militarnej, aktywności. Nie podzielał złudzeń dużej grupy polityków, najrozmaitszych zresztą opcji, że wobec bliskiej finalizacji pokojowych rokowań przyszłą granicę wschodnią należy uznać za zupełnie bezpieczną. Co więcej, przestrzegał – o czym świadczy powstały w tym właśnie czasie w kierowanej przez niego strukturze referat specjalny pt. *Nasza polityka względem Rosji w związku z chwila obecną* – że niedocenianie lub lekceważenie problemu rosyjskiego kryje w sobie *podwójne niebezpieczeństwo*. Podwójne, związane bowiem zarówno z utrzymaniem się u władzy bolszewików, jak i ich mało prawdopodobnej, ale wciąż możliwej klęski. Matuszewski nie miał wątpliwości, że w przypadku objęcia przez bolszewików Kremla *po dłuższym czy krótszym wytechnieniu rzucą się niewątpliwie na Polskę*. Gdyby zaś władzę nad Rosją odzyskali „biali” przewidywał, iż z całą pewnością nie zechcą uznać zawartego przez Rosję pokoju, który bez wątpienia jest dla niej uciążliwy. Nie dziwi zatem jego konkluzja, że *podpisanie z bolszewikami traktatu pokojowego nie rozwiązuje wcale kwestii polsko-rosyjskich stosunków, a zmusza Państwo Polskie do stosowania nadal równie czynnej, jak przezornej polityki w tej sprawie*.

Gruntowniejsze przybliżenie poglądów Matuszewskiego wydaje się celowe nie tylko z powodu zajmowanej przez niego pozycji (nota bene, jako ekspert wojskowy został on wydelegowany przez Naczelnego Wodza do Rygi, gdzie toczyły się rokowania pokojowe), lecz także przede wszystkim po to, by przybliżyć sposób jego rozumowania i przesłanki, na których opierał swe analizy. Analizy te były w pełni zbieżne z daleko siężnym programem stworzonym przez Piłsudskiego, a dotyczącym kwestii wschodnich. Matuszewski starał się jak najskuteczniej realizować zamysły federacyjne na powierzonym mu odcinku. Podobną rolę odgrywał zresztą i w czasie pokoju – wystarczy przywołać choćby jego działania, kiedy to, ponownie z rozkazu Piłsudskiego, monitorował zabiegi polskiej dyplomacji w czasie warszawskiej konferencji państw bałtyckich w marcu 1922 r.

W czasie pobytu w wojsku Matuszewski dosłużył się stopnia pułkownika. Nigdy nie poprzestawał na doskonaleniu jedynie umiejętności praktycznych, o czym świadczy ukończenie (z wysoką lokatą) Szkoły Sztabu Generalnego. W Oddziale II przesłużył jednak tylko do końca 1924 r. Był ideowym piłsudczykiem, czego zresztą nie ukrywał. Toteż i jego objęła przeprowadzana w wojsku „czystka”. Jednak odsunięcie go na boczny tor nie było dla niego nazbyt uciążliwe, został bowiem mianowany attaché wojskowym w Rzymie.

Nowy etap w życiu Matuszewskiego rozpoczął się po zamachu majowym. Ściągnięty do kraju, w listopadzie 1926 r. zostaje naczelnikiem wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a w kilka miesięcy później dyrektorem Departamentu Administracyjnego w tymże ministerstwie. Trudno nie dostrzec, że pełnił w ten sposób w jednym z głównych resortów funkcję swoistego „męża zaufania” Marszałka. W służbie dyplomatycznej pozostawał do momentu uformowania się rządu Kazimierza Świtalskiego. Z Bukaresztu, gdzie od roku 1928 stał na czele poselstwa, został sprowadzony do Ministerstwa Skarbu przez nowego premiera. Była to nominacja tyleż zaskakująca, co trafna. Świtalski, jak wspominał po latach, poszukiwał takiego kandydata na ministra tego resortu, który *swojej zgody na takie czy inne przedsięwzięcie nie uzależnia tylko od tego, ile to będzie kosztowało dziś czy w latach następnych, ale prócz tego kryterium będzie umiał dzięki swym szerszym horyzontom myśleć nie tylko buchalteryjnie, ale i politycznie.*

Na propozycję Świtalskiego i Piłsudski, i prezydent Mościcki zareagowali początkowo zdziwieniem; sam zainteresowany zaś do przejścia nowych obowiązków wcale się nie kwapił. Swemu przyszłemu zwierzchnikowi wyjaśniał, dlaczego woli służbę dyplomatyczną od zajmowania się sprawami wewnętrznymi. Dowodził, że w dyplomacji *istnieje tolerancja dla takich metod, jak bluffowanie, jak nieszczerłość, jak wprowadzanie drugiej strony w błąd, jak wreszcie uciekanie się do szantażu, gdy ma on szanse udania się. Ale te same metody, gdy ucieka się do nich w stosunku do własnych rodaków, a nie w stosunku do obcych, mierzą go i nie miałby ochoty do konieczności ich stosowania w polityce wewnętrznej.*

Świtalskiemu jednak udało się ostatecznie przełamać te skrupuły. Matuszewski kierował resortem skarbu (poza zespołem Świtalskiego) aż w czterech kolejnych gabinetach. Nie był to okres łatwy, przypadł bowiem na kryzys gospodarczy. W tych skrajnie trudnych realiach Matuszewskiemu udało się utrzymać zarówno równowagę budżetową, jak i zadbać o stabilizację krajowej waluty. Z ministerstwem musiał się jednak pożegnać, i to z powodu niezadowolenia samego Marszałka. Piłsudski miał mu za złe, że zdecydował się na redukcję wydatków wojskowych i obniżenie (aż o 15%) pensji zawodowym wojskowym.

Odejście z rządowej ekipy było równoznaczne z zepchnięciem Matuszewskiego na boczny tor, ale nie oznaczało wyeliminowania go z kręgu szeroko rozumianego sanacyjnego obozu decyzyjnego. Jako były minister podjął pracę w zespole redakcyjnym rządowej „Gazety Polskiej”. Lektura jego artykułów przekonuje, że przejawiał nie tylko talent literacki, lecz także że cechowała go wyjątkowa przenikliwość polityczna. Z pracy w „Gazecie” wycofał się po śmierci Marszałka w roku 1936, zajmując coraz bardziej krytyczne stanowisko wobec jego politycznych następców.

Matuszewski z ogromnym niepokojem obserwował przede wszystkim rozwój sytuacji międzynarodowej. Lektura jego artykułów zamieszczanych na łamach redagowanej przez niego „Polityki Narodów” świadczy o tym, że geopolityczne położenie II Rzeczypospolitej uznawał za skrajnie niebezpieczne, a możliwości obronne za niedostateczne. On, w dobie kryzysu zwolennik redukcji wydatków na armię, na rok przed wybuchem wojny domagał się wydatnego zwiększenia wojskowego budżetu i modernizacji sił zbrojnych, a szczególnie formowania dywizji pancernych. Nie miał złudzeń, że Polska przetrwa militarną konfrontację z niemiecką Rzeszą. Obawiał się też, i dawał temu wyraz, że niemieckiemu uderzeniu towarzyszyć będzie agresja sowiecka...

W czasie niemieckiej agresji rola, jaką odegrał Matuszewski, okazała się trudna do przecenienia. Wprawdzie nie dowodził na polu bitwy, ale wspólnie z Henrykiem Floyar-Rajchmanem ewakuował z Banku Polskiego przez Rumunię i Turcję 75 ton złota, przekazując te zasoby do dyspozycji rządu RP. We Francji, pomimo usilnych starań, nie otrzymał wojskowego przydziału, toteż po jej klęsce wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Dotarł tam we wrześniu 1941 r.

Za oceanem Matuszewski stał się jednym z największych krytyków linii politycznej gabinetu Sikorskiego i jego następców. Ostro ją zwalczał (czynił to końca życia), oskarżając zwłaszcza o nadmierną uległość wobec ZSRR. Organizował też Polonię amerykańską, współtworząc Komitet Narodowy Polaków Amerykańskiego Pochodzenia i powołując do życia, wspólnie z Wacławem Jędrzejewiczem, funkcjonujący w Nowym Jorku do dziś Instytut Józefa Piłsudskiego. Podczas wojny spadło na niego wyjątkowo dotkliwie nieszczęście – w czasie Powstania Warszawskiego Niemcy zamordowali jego córkę Ewę. Sam Matuszewski zmarł nagle, tuż po wojnie, w sierpniu 1946 roku.

## Streszczenie

Ignacy Matuszewski (1891 - 1946) to jeden z najwybitniejszych polityków dwudziestolecia międzywojennego. Wprost z rosyjskiej armii trafił w 1918 r. do POW, stamtąd zaś do odrodzonego Wojska Polskiego, w którym stanął na czele Biura Wywiadowczego, a od sierpnia 1920 r. do Oddziału II Naczelnego Dowództwa. W Wojsku Polskim dosłużył się stopnia pułkownika, kończąc swą misję jako attaché wojskowy w Rzymie. Po zamachu majowym objął ważne funkcje w MSZ – m.in. posła w Bukareszcie. W 1928 r. został ministrem skarbu w gabinecie K. Świtalskiego, pełniąc tę funkcję do roku 1931. We wrześniu 1939 r. jest jednym z organizatorów ewakuacji polskiego złota; szykanowany na emigracji, jako piłsudczyk emigruje do USA, skąd ostro zwalcza linię polityczną Sikorskiego i jego następców. Zmarł nagle w sierpniu 1946 r.

## Abstract

Matuszewski, Ignacy (1891-1946) is one of the most prominent politicians of the interwar decades. From the Russian Army in 1918, goes to the POW, and next to the Polish Army, where he becomes the head of Intelligence Bureau, and since August 1920, the Division II High Command. While serving in the Polish Army he was promoted to the rank of colonel. His last position was military attache in Rome. Following the May Coup is in the Ministry of Foreign Affairs (MP in Bucharest). In the years 1928 - 1931 Chancellor of the Exchequer in the government of K. Switalski. In September 1939, is one of the organizers of the evacuation of Polish gold - emigrates to the U.S., where it fights hard political line Sikorski and his successors. Died suddenly in August 1946.